Porto ryczałt Biblioteka Jagiellońska, Kraków Porto ryczałtem opłacone

PRZEGLĄD KUPIECKI

CENA ABONAMENTU:
Abonament roczny . . . 60 K
„ półroczny . 30 K
„ kwartalny . 15 K
Cena numeru pojedyncz. 1·40 K
Ogłoszenia: 1 wiersz petitowy lub jego miejsce K 1·50.

Wychodzi raz w tygodniu

Redakcya i Administracja:
Kraków, Grodzka 43
TELEFON Nr. 3267
Godziny urzędowe Redakcji od 5—7 wiecz.
Rękopisów Redakcja nie zwraca.

Rok II. Kraków, dnia 21 lutego 1920 Nr. 8

Zgromadzenie kupców.

W niedzielę dnia 22 lutego 1920 o godzinie 4-tej popołudniu odbędzie się w lokalu Krakowskiego Stow. Kupców, Grodzka 43 Zgromadzenie Kupców z porządkiem dziennym:

Cło, drożyzna i o ograniczeniu handlu.

WYDZIAŁ.

Od Redakcji.

W piśmie naszem otwieramy stałą rubrykę zażaleń.

Interesowani zgłaszać się mogą z swojemi zażaleniami ustnie lub pisemnie do Redakcji naszego pisma przy ul. Grodzkiej 1. 43 I. p.

Nasz handel i przemysł w okresie niemocy.

Okres, jaki przeżywa obecnie kupiectwo polskie, należy do najcięższych z doby wojennej, która spowodowała ogromne spustoszenie we wszystkich dziedzinach naszego życia ekonomicznego.

W obudzeniu tego życia przypada handlowi jedna z najważniejszych ról. Należy zatem usunąć wszystkie hamulce i przeszkody, które tamują ruchliwość w rozwoju naszego handlu i przemysłu, każda bowiem zapora jest w sutkach swoich szkodliwą.

Weźmy pod uwagę ustawę o 8 godz. dniu pracy w handlu i przemyśle, a zobaczymy, jak ustawa ta w obecnych anormalnych warunkach daje się dotkliwie we znaki nietylko kupcom, przemysłowcom i rękodzielnikom, ale całej ludności.

Robotnicy każdej gałęzi przemysłu odzwyczajeni skutkiem wojny od pracy, są w wysokim stopniu rozleniwieni, a pracując tylko 46 godzin w tygodniu, przy słabej wydajności pracy, sprowadza jej wartość do połowy. Rezultat jest taki, że nowopowstającemu państwu uniemożliwia zagospodarowanie się i rozwój ekonomiczny, gdyż o przyszłej jego potędze decyduje tu jedynie praca.

Ministerstwo przemysłu i handlu zrozumieć powinno niezmierną doniosłość chwili i uwzględnić potrzeby ogólno-państwowe i nie tamować jego rozwoju rozmaitemi ograniczeniami, które tylko wygładzają nasze rynki, powodując temsamem dotkliwą dla całego kraju drożyznę.

Zawsze, a zwłaszcza dzisiaj, każda placówka w handlu i przemyśle, bez względu na to kto i jakim systemem pracuje, jest warunkiem nieodzownym bytu dziesiątek tysięcy ludzi, obniżać więc wydajność pracy — tego jedynego najradykalniejszego remedium ekonomicznego, niweczyć inicjatywy i przedsiębiorczość kupiectwa naszego, jest wprost pojęciem niezrozumiałem.

Unifikacja waluty i niefortunna relacja wydały rezultat, w skutkach dla kupiectwa polskiego fatalny, które znalazło się nagle w bardzo trudnem położeniu. Kupcowi naszemu brak kapitału, posiadającego siłę pokupną, gdyż marka polska — na rynku światowym — dotąd niestety nie posiada żadnej siły pokupnej. Kwitnie za to bakcyl spekulacji walutowej. Mamy znowu dowód jasny, że drogą takich rozporządzeń nie rozwiązuje się zagadnień gospodarczych.

Niemniej fatalnem przedstawia się rozporządzenie ministra skarbu w sprawie nowej taryfy celnej.

Na każdy — z zagranicy importowany towar, nakłada nowe rozporządzenie **900 procentową podwyżkę celną.** I cóż się teraz stanie? Nic innego chyba, jak przymusowa zwyżka cen.

Nie mamy bowiem w kraju przemysłu, któryby mógł zaspokoić nasze potrzeby, choćby konieczne, sprowadzać z zagranicy musimy. Czy ten nowy sposób zasilania skarbu państwa jest trafny — bardzo wątpimy.

Przyczyn szukać należy w chaosie naszych centralnych władz, nieudolnych i niezdatnych do powierzonego im zadania. Prawdę tę

smutną wyjawić musimy, choćby ona była niemiłą, frazesami osłaniać się nie będziemy.

Czas najwyższy przeprowadzić ścisłą rewizję całej plejady ustaw i rozporządzeń, wprowadzające tylko zamęt i chaos w sferach handlowo-przemysłowych, które narażają je na ogromne niepowetowane szkody i straty, całe zaś społeczeństwo dotyka, wskutek tych beznadziejnych zarządzeń, zwiększenie ogólnej drożyzny, a państwu przynosi to bardzo małe, albo niema żadnych korzyści.

Każde rozporządzenie czy ustawa, choćby były w teorji uzasadnione, ale nie ma się pewności, czy dadzą się one w praktyce z korzyścią dla społeczeństwa zastosować, to lepiej takich rozporządzeń wcale nie wydawać, ani podobnych ustaw nie uchwalać, bo okazują się wprost niewykonalnemi.

Wskutek takich drakońskich zarządzeń dzieje się wszystkim, a w szczególności kupiectwu naszemu wielka krzywda, potrzeba naprawy jest konieczną i spieszną.

P. Witosa ta krzywda najmniej boli, żyje sobie jakby władca udzielny w swoich dobrach i wyprawia huczne gody. Do miasta p. pośle! z legitymacjami „do ogonka“, przypatrzyć się jak ziomkowie twoi we wtorki i piątki bez litości zdzierają skórę z mieszczan. Poznałby p. poseł w jakim kierunku i w jakim duchu należy uchwalać ustawy i rozporządzenia handlowe.

Czyż poto staczaliśmy gigantyczne zapasy o utrzymanie niezależności politycznej i gospodarczej, ażeby później być zasypanym i przygniecionym niezliczóną ilością bezmyślnych ustaw i rozporządzeń, wobec czego kupiectwo nasze znajduje się stale w błędnem kole?

Nie jest naszem zadaniem uprawiać politykę ógólno-państwową, zaznaczyć jednak musimy, że brak wytycznej linji programowej, kompletna dezorjentacja i bezplanowość, jest to teorja obca, nigdzie nie stosowana, rezultat jej jest opłakany. To też z rozpaczą wprost konstatujemy, że handel nasz i przemysł znajdują się w okresie niemocy, przeżywamy dziś kryzys decydujący!

A teraz przypatrzmy się jak wygląda ustawa o spoczynku niedzielnym w praktyce.

Ze wszech stron sypią się skargi i żale, szczególnie z powodu zamknięcia sklepów spożywczych. Przy dzisiejszych warunkach aprowizacyjnych i finansowych, większa część ludności nie może się w sobotę zaopatrzyć w konieczne artykuły spożywcze na niedzielę, tembardziej, że wedle ustawy, sklepy mają być zamknięte już o godzinie 6-tej wieczorem, w którym to czasie w sobotę robotnik otrzymuje dopiero swój tygodniowy zarobek; argument bardzo ważny i słuszny. Sklepy spożywcze powinny być w niedzielę otwarte do godziny 12-tej.

Zupełną analogję wykazuje postanowienie o spoczynku w handlu w dnie powszednie. Ustawa ta również nie wytrzymuje krytyki, i tu okazuje się szablonowa bezmyślność i niepraktyczność uchwały, podczas której „większość sejmowa“ z pewnością spoczywała błogim snem śpiączki wojennej. Jest przecież rzeczą wprost fizycznie niemożliwą dla sfer pracujących w biurach rozmaitych instytucji poczynić zakupy i załatwiać rozmaite konieczne sprawunki pomiędzy 8—12, a 3—6, są to bowiem godziny urzędowe, godziny pracy dla nich!

Tu na szczęście ustawa sejmowa — nie wiemy z czyjego natchnienia — pozostawia radom gminnym wolną rękę do poczynienia w tym kierunku daleko idących ulg i ustępstw koniecznych ze względu na dobro ogółu. Mamy czasy przejściowe, dlaczegoż nie możemy mieć i rozporządzeń przejściowych?

Kupiectwo nasze nie może się bezwarunkowo ograniczyć do zamykania handlu już o godz. 12-tej względnie o godz. 6-tej.

Rada miejska powinna jak najrychlej i jak najdalej korzystać z pozostawionych jej praw i ulżyć całemu społeczeństwu w jego i tak już dość trudnych warunkach bytu.

Z Krakowskiego Stow. Kupców.

W ubiegłą niedzielę popołudniu odbyło się w lokalu Stowarzyszenia pod przewodnictwem p. r. Schechtera zgromadzenie kupców w sprawie rozporządzeń cłowych i ograniczeń w handlu zagranicznym (wywozu i przywozu).

Mowca — na wstępie poświęcił kilka słów zmarłemu członkowi, a niegdyś członkowi Wydziału Stow. bł. p. J. Ringlowi i J. Reichowi. Wszyscy obecni uczcili pamięć zmarłych przez powstanie z miejsc.

Przechodząc do porządku dziennego, wskazał przewodniczący na ostatnie rozporządzenia, ograniczające handel w wysokim stopniu, jak również na podwyższoną taryfę celną.

Mowca twierdzi, że z chwilą nadejścia towaru powinno się kupca bezzwłocznie zawiadomić, a nie przez wywieszenie ogłoszenia i, że sprawa ta była przedmiotem posiedzenia Wydziału Stow. w ubiegłą niedzielę. (Patrz artykuł na stronie 3 „Przeglądu Kupieckiego“ Nr. 7 z d. 14 b. m.)

Mowca mówił o ankiecie odbytej w tej sprawie w Izbie handl. i przem. w Krakowie i wyraził zdziwienie, że na tej tak ważnej konferencji nie było przedstawicieli ani Kongregacji kup. ani Stow. młodz. handl.

W piątek dnia 13 b. m. odbyła się w krak. Izbie handl. i przem. również ankieta w sprawie ustawowych godzin zamykania handlu, i na tej ankiecie nie było nikogo z Kongr. ani z Stow. młodz. handl. Krakowskie Stow. Kupców reprezentowali członkowie prezydjum i Wydziału Stowarzyszenia.

Po żywej dyskusji ustalono **godziny pracy**

w handlu od 9—1 i od 3—7, a dla sklepów spożywczych i cukierniczych od 8—1 i 4—7, dla rzeźników, zajmujących się **wyrębem mięsa od 7—12 i od 4—7.**

Wnioski przedłożone będą magistratowi na najbliższem posiedzeniu rady miejskiej.

Następnie poruszył mowca sprawę funduszu Zjedn. Kom., który zawiązany został po wypadkach listopadowych w r. 1918. W założeniu tego komitetu Krak. Stow. Kupców brało żywy udział, zawiązał się Komitet szacunkowy, delegowano inkasentów do inkasowania funduszów od poszczególnych członków. Obecnie, ponieważ Z. K. zaprzestał swoich działań, a fundusze jeszcze pozostały, zwrócił się Wydział Krak. Stow. Kupców do Komitetu o przelanie tych zasobów pieniężnych na rzecz, istniejącego przy Stow. Kupców, funduszu zapomogowego dla podupadłych kupców, wdów i sierót po kupcach. Na odbytem posiedzeniu tego Z. K. przedstawiciele rozmaitych partji polit. żądali przeznaczenia tych funduszów na różne cele, wobec czego przewodniczący Dr. Gross zwoła powtórne posiedzenie celem uzyskania kompromisu na przeznaczenie tej sumy dla funduszu zapomogowego przy Krak. Stow. Kupców.

Następnie zabrał głos p. Leistner, który wykazywał, że ostrze ostatnich rozporządzeń skierowane jest wyłącznie przeciwko żydom. Wskazuje na absencję Kongreg. Kup., protestuje przeciw ustalonym godzinom w handlu i zaznacza, że kupcy żydowscy tracą przez to w zimie ½ dnia piątkowego.

Mowca przechodzi następnie do sprawy spoczynku niedzielnego i twierdzi, że Min. handlu i przemysłu może odroczyć wprowadzenie w życie ustawy i domaga się energicznej interwencji u władz centralnych.

P. Monderer twierdzi, że ostatnie rozporządzenia mają na celu utrudnienie importu, wobec czego każdy sprowadzający towar z zagranicy, powinien sobie dokładnie zdać sprawę jaki towar ma zamiar sprowadzić i z góry na to postarać się o pozwolenie przywozu. Mowca zaznacza, że podwyżka cła przyczyni się znowu do zwyżki cen, wskutek czego całe odium publiczności zwrócone zostanie przeciw kupcom, należy zatem zwołać publiczne zgromadzenie i wyjaśnić gdzie leży przyczyna drożyzny, a uchwalić się mającą rezolucję rozesłać do władz i pism.

P. Kupfer wskazuje, jak rząd przez swoje rozmyślne rozporządzenie niszczy własny handel i przemysł, podczas gdy zagranicą znosi się wszelkie ograniczenia w tym kierunku, przez co podnosi się dobrobyt państwa.

P. r. Schechter sądzi, że wydane rozporządzenia mają na celu ochronę rodzimego handlu i przemysłu, a spowodowane zostały brakiem środków transportowych.

P. Margulies omawia szkodliwe skutki ostatnich rozporządzeń, handel powinien być wolny, w sejmie zaś nie mamy fachowych przedstawicieli handlu i przemysłu, którzyby z świadomością bronili interesów kupiectwa.

Celem więc uzyskania silnej reprezentacji u władz i w sejmie, należałoby nawiązać ścisłe stosunki z kupiectwem warszawskiem i zgłasza następującą rezolucję:

„Zgromadzeni w lokalu Krak. Stow. Kupców, członkowie kupiectwa krakowskiego, protestują energicznie przeciw nowemu podwyższeniu cła o 700%. Podwyżka ta spowoduje kolosalny wzrost i tak już wysokich cen towarów niezbędnych dla konsumcji kraju, pozbawionego własnego przemysłu. Przez tę podwyżkę cła uniemożliwia się dalsze prowadzenie handlu i niszczy się egzystencję kupiectwa“.

Uchwalono wniosek p. Monderera.

Nadmierne ceny.

Pewien czeski handlarz obuwia, ogłosił w jednem z czeskich pism zajmujące i aktualne doświadczenie, jakie poczynił w swoim handlu.

Przed 2 laty, założył on handel obuwia kwotą 20.000 K za co otrzymał 200 par obuwia. Obuwie to sprzedawał po cenach maksymalnych, a ustawowy zarobek 15% zużył na swoje i sklepu utrzymanie, utargowaną zaś kwotą kupował świeży towar. Z powodu wzrastającej drożyzny, kupiec po upływie 1½ roku spostrzegł, że w miejsce 200 par obuwia, które posiadał na początku, zapas jego zmniejszył się na 60 par, a ponieważ tak małą ilością niesposób prowadzić handlu, widział się zmuszonym go zwinąć. Majątek swój posiadał, pieniądz stracił jednak na wartości, wskutek czego nie mógł dalej samodzielnie pracować i zmuszony był przyjąć posadę pomocnika handlowego.

W czasach przedwojennych, kiedy to hasło walki z lichwą nie było znane, a dla lichwiarzy zawodowych, niszczących swych dłużników, egzystowały specjalne przepisy ogólnej ustawy karnej, tylko człowiek umysłowo zboczony zdolny był kupca normalnego posądzać o lichwę. Było to dla niego ustaloną zasadą, że sprzedawał towar po cenach wartości, a nie stosownie do cen kosztu. Kupiec starał się sprowadzić towary z pierwszej ręki z najtańszego źródła, a przy sprzedaży, starał się sprzedawać taniej, niż jego współzawodnicy, jednem słowem, była zdrowa konkurencja, wskutek której, ceny tylko spadały, ale nigdy, chyba w wyjątkowych warunkach szły w górę.

Dzisiaj, kupiec zmuszony jest stosować się do ścisłych przepisów i rozporządzeń i ustaw i sprzedaje zgodnie z rachunkiem odpowiednio do cen kosztu.

Rezultat takiego prowadzenia handlu, jest zgubny dla kupca, gdyż sprzedawając towar po cenie kosztów z przed 4 tygodni, nie może już za uzyskane przy sprzedaży pieniądze, nabyć znowu tego artykułu, w tej samej ilości. Po sprze-

daży, n. p. 12 kapeluszy, kupiec za te pieniądze może już tylko 8 sztuk tego towaru nabyć. W ten sposób jego zapas towaru gwałtownie się zmniejsza, mniejszy wybór, zmniejsza też i obrót, a więc i zysk coraz mniejszy, nie wystarcza na ustawicznie zwiększające się koszta prowadzenia przedsiębiorstwa i potrzeb życiowych tak, że kupiec widzi przed sobą nieuchronną ruinę.

Rada na to jest tylko jedna: Wolna konkurencja! Zaufanie konsumentów do kupców! Społeczeństwo powinno zrozumieć, że kupiec nie jest lichwiarzem, jak lichwiarz nie jest kupcem.

W przeciwnym razie zanika indywidualność handlu i drobny przemysł, tak konieczny do zaspokojenia wewnętrznych potrzeb kraju.

Konferencja taryfowa w Izbie handlowej i przem.

W numerze 7-mym „Przeglądu Kupieckiego" donieśliśmy, że z inicjatywy „Krak. Stow. Kupców", odbyło się dnia 11 b. m. w krakowskiej Izbie handl. i przem. pod przewodnictwem prezesa Izby p. r. Epsteina ankieta w sprawie ostatnich rozporządzeń celnych i ograniczeń w handlu zewnętrznym (z zagranicą).

Dla lepszej orjentacji naszych czytelników, podajemy wyciąg z „dziennika ustaw" w sprawie postępowania z towarami importowanymi i tak:

1) Kupca zawiadamia ekspedycja kolejowa, że towar zagraniczny nadszedł na stację, gdzie ma być oclony, w ten sposób, że wywiesza na widocznem miejscu obwieszczenie zawiadamiające adresatów o przybyciu zagranicznych przesyłek.

2) Przesyłki bez wyładowania, muszą być zgłaszane w ciągu 24 godzin.

3) Przesyłki przeznaczone do wyładowania do magazynów, w ciągu 48 godzin urzędowi celnemu.

4) Towary nie zgłoszone, mają organy kolejowe zgłosić w urzędzie do oclenia.

5) Urząd celny przeprowadza odprawę celną, o ile skarb nie będzie narażony na stratę.

6) Towary zgłoszone do oclenia, nie pokryte pozwoleniami Państwowej Komisji przywozu i wywozu, mają być po ocleniu oddane do dyspozycji „Puzappowi" w celu zakupu po cenach normalnych.

Towary zwolnione od pozwoleństw przywozowych i te, które są pokryte pozwoleństwami, lecz nie odebrane w ciągu 24 godzin po uskutecznieniu rewizji celnej, mają być przekazane do dyspozycji „Puzappu", który je zakupuje po cenach normalnych.

7) Towary przekazywane „Puzappowi" w żadnym wypadku nie podlegają zwrotowi stronie.

8) Urzędy celne nie będą uwzględniały pozwoleństw z datą wystawienia późniejszą od daty stempla stacji granicznej, wchodowej na liście przewozowym.

Rozporządzenie to podpisane jest przez ministrów: skarbu, aprowizacji, przemysłu i handlu, rolnictwa i kolei żelaznych.

To rozporządzenie, które w jednem nieraz zdaniu zmienia ustawy, regulaminy, rozporządzenia niezniesione dotąd i które gotowe cały niemal import oddać w ręce „Puzappu" po „normalnych cenach", spowodowało „Krakowskie Stowarzyszenie Kupców" do zainicjowania w Krakowskiej Izbie handlowej ankiety.

Na postawione przez sekretarza Stowarzyszenia p. Schenkera wnioski (podane w poprzednim numerze „Przeglądu") udał się prezydent Izby p. Epstein, do bawiącego w Krakowie p. szefa sekcji M. P. i H., któremu przedstawił ogromne straty, na jakie rozporządzenia te kupiectwo narażają.

Szef sekcji przyrzekł użyć całego swego wpływu, ażeby kupiectwu naszemu ulżyć w jego trudnem położeniu.

O własny „Dom Kupców".

Nabycie własnego „Domu dla Kupców", uważam za jeden z najważniejszych postulatów naszego kupiectwa.

„Dom Kupców", w którym, oprócz sali Stowarzyszenia, mieściłyby się także czytelnia, bank kupiecki, wydawnictwo „Przeglądu Kupieckiego" i pokrewne oddziały, jest rzeczą wysoce ważną.

Sprawa ta — o ile mi wiadomo — była już kilkakrotnie omawianą w „Krakowskiem Stow. Kupców" i powinniśmy całemi siłami dążyć do zrealizowania tego zamiaru.

Mam nadzieję, że w tej akcji znajdę licznych zwolenników w naszem kupiectwie, które doceni doniosłość zadania, a temsamem materjalnie poprzeć zechcą.

Z okazji 50-cio letniego istnienia mej firmy postanowiłem przeznaczyć na „Dom Kupców" 2.000·— koron, chcąc się przyczynić tą drobną kwotą i cegiełkę dodać dla własnej siedziby kupców. *Emil Goldwasser.*

Od Redakcji:

Z dniem dzisiejszym otwieramy w piśmie naszem stałą rubrykę „Funduszu Domu Kupców", gdzie ogłaszać będziemy wszystkich ofiarodawców.

Pod znakiem rozporządzeń.

Przeżywamy obecnie okres rozporządzeń. Władze nasze zachorowały poprostu na manję wydawania coraz to nowych ustaw i rozporządzeń bez względu na to, jakie one są i jakie będą w skutkach. Szanujemy każdą ustawę o ile ona jest racjonalną, niema państwa bez ustaw i rozporządzeń, bez których niemożliwym by był porządek i powaga rządu. Każda jednak

ustawa czy rozporządzenie, powinny być uzasadnione, a przedewszystkiem, powinny się liczyć z potrzebami społeczeństwa, biorąc pod uwagę ich położenie, przy stosowaniu ustawy. U nas niestety, dzieje się wręcz przeciwnie. Uchwala się ustawy i wydaje się rozporządzenia par force, bardzo często nawet wbrew intencjom Państwa, ponieważ uchwalający nie zdają sobie sprawy nawet z tego, co uchwalają. Przykładów jaskrawych aż nadto, nie będziemy je też przytaczać, nie spisałby tego na wołowej skórze.

Do niedawna — chcąc udać się za granicę — wniesiono podanie do Dyrekcji policji, załączając do całego archiwum „papierów osobistych", także poświadczenie z administr. podatków, że petent nie zalega z podatkami, a bardzo często żądano uiszczenia podatków z góry, t. j. za okres, za jaki nawet wymiaru jeszcze nie miał.

Pomijamy tu osoby prywatne, które nieraz nie posiadały więcej, jak obliczoną sumę na podróż konieczną i zmuszone były sprzedać niezbędny sprzęt i zapłacić podatek według oceny aproksymatywnej urzędnika, bo u nas rzadko się wie, wiele się ma płacić, ale kupiectwo nasze odbywało formalną golgotę. Szczęściem w nieszczęściu przynajmniej było to, że po tak ciernistej wyprawie, uzyskano paszport, z reguły na 3 miesiące, w którymto czasie można było podróżować i wracać w dowolnych razach za otrzymanem tylko visum D. O. G. i konsulatów.

Obecnie zaś nie można uzyskać paszportu z Dyrekcji policji, jak tylko na jeden raz. Kupcy, których wyjazd za granicę jest wprost nieodzowną koniecznością, a zmuszeni są wyjeżdżać nieraz co tydzień, muszą za każdym razem wnieść podanie do Dyr. pol., dołączyć poświadczenie, że nie zalega z podatkami i zapłacić za każdym razem 25 Mk.

Czy wolno nam tak lekceważyć interesy kupiectwa?

Czy ma kupiec czas odbywać te wędrówki, na których cały tydzień prawie tracić musi?

Czy da się to pogodzić z logiką, ażeby od kupca żądano za każdym razem poświadczenia, że płaci podatki, skoro się raz wykazał, że nie zalega? Jeżeli mamy zasilać w ten sposób skarb Państwa, płacąc po 25 Mk. za każdym razem, to lepiej nałożyć ryczałt lub taksę jednorazową na pół roku, lub 3 mies., ale nie nakładać obowiązku świeżych podań i poświadczeń, raz przecież musimy sobie uprzytomnić, że czas jest drogi, nie wolno go nam marnować, bo zginiemy wśród tych, którzy cokolwiek praktyczniej myślą.

Dość wsteczności!

Kronika gospodarcza.

Reorganizacja Komisji wywozu i przywozu, jak nam donoszą, nastąpi w najbliższym czasie.

Będą utworzone rady fachowe, w skład których wejdą przedstawiciele poszczególnych gałęzi przemysłu i handlu. Rady te będą rozstrzygały, jakie produkty można wywozić i jakie wpuszczać do kraju. Komisja w składzie urzędniczym będzie się zbierała raz na dwa tygodnie celem rozpatrywania spraw spornych, nierozstrzygniętych przez Rady i wymagających ingerencji czynników rządowych.

Monopol kartoflany. Wszelkie kontrakty zawarte w sprawie nabywania ziemniaków w Poznanskiem, unieważniono, ponieważ poznański Urząd aprowizacyjny dnia tego wprowadził monopol kartoflany, a cały handel, jak również wywóz kartofli przeszedł do rozporządzenia Pu-zapu.

Konsorcjum dla eksportu do Polski. Consortium d'exportation pour la Pologne. Pod powyższą nazwą utworzyło się w Le-Dhaux-Fonds Towarzystwo akcyjne, z kapitałem 60.000 fr. szwajc. w celu organizowania specjalnych pociągów towarowych z Szwajcarji do Polski.

Międzynarodowa konferencja taryfowa. Wiedeń. Według „Timesów" już w najbliższych tygodniach odbędzie się konferencja rzeczoznawców w angielskim urzędzie skarbu, który zajmuje się przygotowaniem międzynarodowej konferencji taryfowej.

Zniesienie pociągów koalicyjnych. Warszawa. Wobec skasowania pociągów Ententy na linji Warszawa—Paryż—Londyn, sekretarjat generalny Min. spraw zagr. nie może nadal pośredniczyć przy kupnie biletów. Na linji wspomnianej kursują tylko zwykłe pociągi.

Dymisja szefa Urzędu walki z lichwą. Warszawa. (Tel. wł.) Minister aprowizacji zaproponował szefowi urzędu walki z lichwą i spekulacją, p. Ptaszyńskiemu, aby się podał do dymisji. P. Ptaszyński oświadczył, że uczyni to jedynie na wyraźne żądanie rady ministrów.

Kontrolne Izby Państwa. Warszawa (Tel. wł.). Ogłoszono rozporządzenie prezesa Najwyższej Izby kontroli państwa o utworzeniu 3 izb kontroli państwą: warszawskiej z siedzibą w Warszawie, kieleckiej z siedzibą w Kielcach i lwowskiej z siedzibą we Lwowie.

Posiedzenie Komitetu Ekonomicznego. W Warszawie odbyło się przed paru dniami posiedzenie Komitetu Ekonomicznego ministrów, które poświęcone było rozpatrywaniu projektu ustawy o obrocie towarowym z zagranicą i projektu ustawy o opłatach przewozowych.

Stosunki handlowe Stanów Zjednoczonych z Rosją. Koła handlowe w Nowym Jorku zajmują się obecnie głównie wznowieniem stosunków handlowych z Rosją. Odbyło się wielkie zgromadzenie w Waszyngtonie w celu wypracowania planu akcji, zmierzającej do skłonienia rządu amerykańskiego, aby nawiązał natychmiast stosunki handlowe z rządem Sowietów. „New. Jork Times" stwierdza, że mówiono bez obsłonek i że nie było mowy o wymianie handlowej za pośrednictwem kooperatyw. Przemysłowcy

amerykańscy chcą traktować bezpośrednio z rządem Lenina i Trockiego.

Nowa taryfa celna. (Ciąg dalszy).

ARTYKUŁ	Dotychczasowe cło w kor. + 200% zu 100 kilogramów	Nowe cło w mk. + 200% zu 100 kilogramów
czapki skórzane lakierowane		600·—
kapelusze słomkowe i naśladujące słomę z dodatkami jedw. i szych. od szt.	1·80	1000·—
czapki bez futra		170·—
kapelusze z pucha zwierzęc.	1·80	2·—
„ pilśniowe		1·—
cerata, płótno żaglowe	18·—	
wiadra i węże konopne, pasy napędne konopne i bawełniane		175·—
Przybory piśmienne, zabawki, galanterja:		
szczotki z szczecin, włosia niepoliturowane		100·—
politurowane	12·—	130·—
szczotki do celów technicznych niepoliturowane	72·—	50·—
politurowane		35·—
ołówki i pióra do pisania	60·— / 120·—	350·—
inne przybory piśmienne	120·—	165·—
zabawki, harmoniki, trąbki	80·—	150·—
główki do lalek		40·—
zabawki z miedzi, żelaza, stali, cyny, ołowiu niklu, cynku	100·—	270·—
zabawki z kości, rogu, drzewa, porcelany, aluminium, morskiej pianki	100·—	400·—
tektura ordynarna	3·—	4·—
papier do pakowania	3·60	20·—
papierowe koronki i inne wytłoczone wzory	30·—	180·—
igły do szycia	170·—	330·—
igły do maszyn	100·—	400·—

(C. d. n.)

KUPCY! Abonujcie i rozszerzajcie „Przegląd Kupiecki“!

Na fundusz prasowy „Przeglądu Kupieckiego“ złożyli: Sass 30·— K, Stricker H. 100·—, Schneider 50·—, Singer J. A. 50·—, Schenker Ferd. 100·—, Stein Jakób 50·—, Spira B. N. 250·—, Silberzweig N. 250·—, Sperling J. 50.—, Schorr M. 50·—, I. Klein 40·—, T. Schnitzer 40·—, B. N. Spira 50·—, B. Freimann 300·—, W. Wanderer 50·—, E. Egid 50·—, H. Goldberg 40·—. S. Nesselrot 40·—, S. Rosenbaum 30·—, M. Peiper 50·—, K. Gutter 50·—. M. Strassberg 60·—, M. Reifer 30·—, M. Allerhand 30·—, S. Kauf 50·—, H. Kosches 500·—, W. Pluczenik 30·—, L. Braciejowski 50·—, A. Silberstein 30·—, I. Lerner 50·—, Szymon Spira 40·—, K. Brachfeld 50·—, L. Lapler 30·—, A. Gelb 40·—, S. Silbiger 40·—, M. Bornstein 80·—, H. Eder 62·50, H. Schenker 100·—, K. Gottlieb 200·—, H. Elles 100·—, S. Hirschfeld 30·—, P. r. Rimler H. 500·— K.

Wydział Stowarzyszenia „Samopomoc“ podróżujących kupców, Kraków, ulica Dietlowska l. 31 pragnąc powiększyć liczbę swych członków uprasza dotychczasowych członków już we własnym ich interesie o pomoc i poparcie w tym kierunku.

Równocześnie uprasza się członków zalegających z wkładkami o rychłe uiszczenie tychże, jakoteż o regularne zawiadomienie o każdorazowej zmianie adresu.

W. Bujański

Kraków, Hotel Drezdeński — Telef. 19

2

Biuro Spedycyjne i Kantor Wymiany

DZIAŁ SPEDYCYJNY: załatwia wszelkie transakcje wchodzące w zakres spedycji. — Specjalny dział dla informacji taryfowych i reklamacji w sprawie należytości przewozowych, oraz odszkodowań za zaginione towary, koleją przewożone. — DZIAŁ BANKOWY: kupuje i sprzedaje waluty zagraniczne i papiery wartościowe oraz przyjmuje zlecenia giełdowe.

Większe ilości sardynek hiszpańskich i portugalskich, koszernego masłą kokosowego, kakao amerykańskie, herbaty „Orange Pecco", kawy „Santos", pieprzu „Singapore",
33 pimentu i t. d., na składzie

w Domu Handlowym

Gaenger i Ska, Kraków, Starowiślna 40.

Biuro czynne od godziny 10½—1½ i od 4—7.

Zawiadomienie!

P. T. Klientów naszych zawiadamiamy, iż nadszedł świeży transport

ULTRAMARYNY

którą dostarczamy w oryginalnych beczkach i w opakowaniu własnem $^1/_{16}$ i $^1/_8$.

Koerbel i Gottlieb

Kraków, ulica Meiselsa L. 11.

Sprzedaż tylko hurtowna. 25

Hurtownia Perfumerji

poleca wszelkie artykuły w zakres kosmetyki wchodzące, jak: pasty do zębów, kremy do twarzy, pudry, wodę kolońską, brylantową, wody toaletowe, mydła toaletowe i do
3 golenia po cenach fabrycznych.

Maks Landwirth, Kraków, ul. Dietlowska 40

Od 20 lat istniejący

Duży interes galanteryjny

(4 ubikacje) 29

wraz z towarem do sprzedania.

Wiadomość w Adm. „Przeglądu Kupieckiego" między 5—7 popoł.

17

BIURO TECHNICZNE
Inż. JÓZEF WEINGRÜN

Telefon 2145 **KRAKÓW, GROBLE 17.** **Telefon 2145**

Dostarcza: **pasy** popędowe, gurty konopne, płachty i **węże** parciane, siekiery i piły poprzeczne, **piły** trackie do gatru i cyrkularek, łukowe i taśmowe, tarcze szmirglowe, pilniki, kilofy, łopaty i rydle, rafy do szutru, młoty i młotki szutrowe, **oleje**, smary i smarownice, oraz różne **przybory techniczne. Łamacze** kamieni i **kompletne szutrownie, betoniarki,** formy i maszyny do wyrobów betonowych, windy i wyciągi budowlane i montażowe, lokomobile parowe i benzynowe, **gontówki**, wszelkie maszyny do obróbki drzewa, walce drogowe parowe i benzynowe, oraz inne **urządzenia robocze i popędowe.**

„WAWEL"

Towarzystwo spedycyjne i transportowe z ogr. poręką

KRAKÓW, ul. św. Anny L. 4, Telefon 3222.

5 **Wiedeń**

II., Obere Donaustrasse 101,	Telefon 40088.
III., Doffingerstrasse 4,	Telefon 379/II.
III., St. Marx	Telefon 3630.

Specjalny dział ekspedycji towarów kompensacyjnych własnymi pociągami.

Wydawca i red. odpow.: **Henryk Schenker.** Drukarnia Polska Fr. Zemanka i Sp. w Krakowie, Retoryka 10